

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

24 lipca

1950 r.

Rok VI

Nr 201

(1823)



Bohaterzy pracy gośćmi Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. Dnia 23 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent R. P. osobiście udekorował odznaczonych w roku ub. orderami „Budowniczy Polski Ludowej”.

Zgromadzeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy entuzjastycznie

powitali Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli premier Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, Marszałek Konstancy Rokossowski, wicepremierowie: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Antoni Korzycki i inni członkowie Rządu R. P.

Wśród przodowników pracy i racjonalizatorów na których piersiach widnieją wysokie odznaczenia państwowe, orderu „Sztandar Pracy”, złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, odznaki przodowników i racjonalizatorów, widzimy m. in. górników wysoko przekraczających normy, wybitne włóknikiarki: Jadwigę Głowacką z PZPW Ozorków, Bronisławę Borecką i Józefę Szewczyk z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Wśród niemiłkających owacji Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie do zgromadzonych: Obywatelki i Obywateli! Przewodnicy Pracy! — Wszyscy moi Drodzy i Najmilsi Goście!

Witam Was i pozdrawiam serdecznie z okazji Święta Odrodzenia Polski, z okazji 6 rocznicy naszego wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej, wyzwolenia, które przyniosła nam sławna i bohaterska Armia Radziecka oraz walczące u jej boku nasze Wojsko Polskie.

Cieszę się, że mogę dziś gościć u siebie Was, przodowników pracy, ludzi którzy swym ofiarnym wysiłkiem budują lepszą przyszłość naszej ojczyźnie a równocześnie lepszą przyszłość światu. Pragnę za Waszym pośrednictwem przekazać gorące podziękowanie całego rządu wszystkim przodownikom pracy, wszystkim racjonalizatorom i wynalazcom, wszystkim współuczestnikom Czynu Lipcowego, którzy dają nam przykład i wzór, jak wznosić trwałe pomniki wydarzeniom dziejom wym przez pracę twórczą. Nie ma bowiem trwalszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka. Dzieła myśli ludzkiej i pracy ludzkiej są nieprzemijające, trwają wieki. Cały nasz naród chlubi się dziś swymi przodownikami pracy, jako wojownikami w walce o nowy ustrój społeczny, jako bohaterami, którzy swą ofiarną i twórczą pracą wnoszą najcenniejszy wkład w dzieło narodu, w jego przyszłość.

Ten, kto przoduje dzisiaj w pracy jest przodownikiem naszego postępu, jest przodownikiem w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu.

Rad jestem, że będę mógł spędzić wraz z wami, delegatami przodujących ludzi z całego naszego kraju, kilka miłych chwil. Pragnąłbym abyście spędzili u mnie te chwile zadowoleni i radosni. Mamy przecież za sobą 6 lat trudnej, ale owocnej walki i przeszliśmy drogę, z której mamy prawo być dumni. Myślę, że wielu z Was znajdzie okazję w bezpośrednim zetknięciu z ludźmi kierującymi państwem, do podzielenia się myślami i uwagami które nurtują dziś najmocniej w nas

(Dalszy ciąg na str. 2)

W obecności Prezydenta i Rządu

ruszyła największa w Polsce maszyna rotacyjna

WARSZAWA, 23.7. Na uroczystość otwarcia Domu Słowa Polskiego przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut wraz z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem w otoczeniu członków rządu. Przybyli również redaktorzy naczelni pism stołecznych oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw Demokracji Ludowej i delegacje związkowców Anglii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Obszerny plac przed frontem Domu Słowa Polskiego zapelnily szereg niezapoznane delegacje robotnicze ze stolicy i z całego kraju.

Meldunek o sukcesach produkcyjnych załogi budującej od dnia 30 marca 1948 r. Dom Słowa Polskiego złożył Prezydentowi R. P. przodownik pracy, cieśla — Franciszek Ambroziak.

Na trybunę wstępuje następnie przedstawiciel niemieckiej fabryki „Plamag”, jeden z konstruktorów maszyny rotacyjnej Domu Słowa Polskiego, sprowadzonej z Niemiec — Willy Kuhn.

Jako pozdrowienie na dzień Waszego dzisiejszego Święta — mówi Willy Kuhn — przekazujemy do rąk

polskich robotników dzieło wielomiesięcznych wysiłków przodowników pracy i całej załogi naszej fabryki — pierwszą wybudowaną przez nas 96-stronicową pośpieszną maszynę rotacyjną. Przyjmijcie tę naszą pracę jako dowód naszej przyjaźni dla Ludowej Demokratycznej Polski”.

Następnie przemawia Premier Józef Cyrankiewicz, (patrz str. 3).

Prezydent RP Bolesław Bierut i Premier Józef Cyrankiewicz dekorują następnie przodowników pracy i racjonalizatorów.

Order Sztandar Pracy II klasy otrzymują: inżynierowie Stanisław Zelen i Tadeusz Mejer, drukarz Henryk Sleszkowski oraz murarz Adam Słusarski.

Po akcie dekoracji, Prezydent RP przecina wstęgę, dokonując otwarcia pierwszych obiektów Domu Słowa Polskiego. Prezydent RP osobiście włącza energię elektryczną i wspaniała maszyna — szczyt techniki drukarskiej — rusza. Po chwili płyną strumieniem egzemplarze organu KC PZPR z czerwonym nadrukiem „Pierwszy numer „Trybuny Ludu”, odbity w drukarni Domu Słowa Polskiego”.

Depesza III Kongresu SED do Józefa Stalina

BERLIN, 23.7. — Na wniosek prezydium III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), wśród ogromnego entuzjazmu, postanowił wystosować do Józefa Stalina następujące orędzie dziękczynne:

Do Towarzysza Józefa Stalina, generalnego sekretarza CK WKP(b) Moskwa Kremli.

Drogi Towarzyszu Stalin!

Delegaci na III partyjny zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przesyłają Wam, wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina, nauczycielowi i wodzowi całej miłującej pokój i postępowej ludzkości serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia!

Serdecznie dziękujemy Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Bolszewików Związku Radzieckiego za wysłanie delegacji na nasz zjazd partyjny i za pozdrowienia, które na Wasze polecenie przekazał nam towarzyszy Susłow.

Drogi Towarzyszu Stalin! Z całego serca dziękujemy wam za tę ogromną wszechstronną pomoc, którą nie zmieniście okazując nam, naszej

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA, 23.7. Pod hasłem „Wojsko z ludem—lud z wojskiem” obradował w Warszawie dnia 22 i 23 bm. walny zjazd krajowy Ligi Przyjaciół Żołnierza, która powstaje z połączenia się Towarzystwa

Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Polskiego Związku Krótkofalowców. Uroczyste otwarcie zjazdu, w czasie którego przemawiał członek Biura Politycznego KC PZPR — minister obrony narodowej, Marszałek Polski, Konstancy Rokossowski, przemieniło się w żywiołową manifestację na cześć jedności społeczeństwa z odrodzonym Wojskiem Polskim i pogłębień przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na otwarcie obrad przybyli przedstawiciele rządu, delegacje WP oraz przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Długotrwałą owację zgotowali uczestnicy zjazdu Marszałkowi Rokossowskiemu który powitał zjazd w imieniu KC PZPR, Rządu i Wojska Polskiego.

Depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

WARSZAWA, 23.7 (PAP). — Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Bolesława Bieruta.

W 6 rocznicę Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiście szczerych gratulacji i najlepszych życzeń dalszych sukcesów dla bratniego narodu polskiego.

(—) M. Szwernik.

Depesze z życzeniami na ręce Prezydenta RP nadesłali: (—) Georgi Damiłow, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Ronał Sander — Przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej, Omer Nishani — Przewodniczący Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Demokratycznej, Miguel Aleman — Prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku, Max Petitpierre, Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej, król Faruk.

WARSZAWA. W dniu Święta Narodowego w godzinach porannych szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie złożyli podpisy w księdze audiencyjnej wyłożonej w sali pompejańskiej w Belwederze.

„W naszym mieście będzie mieszkać radość i szczęście“

Nowa Huta — dzieło współpracy polsko-radzieckiej

KRAKÓW, 23.7. Nad olbrzymimi obszarami Nowej Huty — chluby jej budowniczych, dumy całej Polski Ludowej rozbrzmiewają dźwięki pieśni zwycięstwa. Wtórkuje im śpiew tysięcznych rzesz, przybywających z Krakowa, jego okolic i całego kraju, ażeby wraz z budowniczymi nowopowstającego miasta obchodzić Święto Odrodzenia Polski.

Nowa Huta

Układ gospodarczy ze Związkiem Radzieckim, zawarty w 1948 r. i ostatnio podpisany w czerwcu 1950 r. — pozwala na wykonanie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu, bo Polska w rezultacie tego ma zapewnioną dostawę niezbędnych dla jej rozwoju surowców oraz wielką pomoc w maszynach i w nowoczesnym sprzęcie technicznym, jak również pomoc kredytową i pomoc wybitnych specjalistów w budowie nowych zakładów przemysłowych.

Województwo krakowskie w 6-letnim Planie budowy podstaw socjalizmu, znalazło zaszczytne miejsce wśród okręgów przemysłowych naszego kraju. Powstanie w Planie 6-letnim okręgu przemysłowego w woj. krakowskim, którego tron stanowią będą wielkie zakłady metalurgiczne i hutnicze oraz zakłady syntezy chemicznej, zmienią oblicze tego województwa.

Plan 6-letni przez uprzemysłowienie okręgu krakowskiego zmniejszy wybitnie przeludnienie rolnicze, które jest plagą tutejszego województwa. Budowę nowej wielkiej huty pod Krakowem uzupełni rozbudowa zakładów chemicznych, zakładów górnictwa hutniczego, zakładów przemysłowego w woj. krakowskim, którego tron stanowią będą wielkie zakłady metalurgiczne i hutnicze oraz zakłady syntezy chemicznej, zmienią oblicze tego województwa.

Roczną produkcję nowej huty wynosząc będzie więcej niż przedwojenna roczna produkcja wszystkich istniejących w naszym kraju hut.

Z przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR GEN. WITOLDA-JÓZWIAKA na uroczystości w Nowej Hucie w dn. 22.7.1950 r.



Foto API

Wśród pól przebliska czerwień świeżych murów... To pierwsza faza budowy stutysięcznego osiedla robotniczego Nowa Huta. Osiedle to budujemy w pobliżu największej inwestycji Planu 6-letniego jaką jest powstająca pod Krakowem huta.

»To osiągnięto, co było nie do pomyślenia

w ciągu wielu wieków«

Przemówienie min. Bermana na akademii w Berlinie

Bohaterzy pracy

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkich myślami i uwagami o naszym wielkim Planie 6-letnim. Jest to przecież plan wielkiej przebudowy gospodarczej i kulturalnej naszego życia. Jestem przekonany, że będziecie i nadal przodownikami w tej wielkiej przebudowie, która tworzy podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Przeżycie wszystkim przodownikom pracy i wszystkim swoim współtowarzyszom, całej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, gorące życzenia, aby z jeszcze większym oddaniem i ofiarnością, z jeszcze głębszą i niezachwianą wiarą w zwycięstwo urzeczywistniali nasz Plan 6-letni.

Niech żyją przodownicy pracy! Niech żyje nasz Plan 6-letni, plan, który umacniając nasze siły, naszą przyszłość i niezależność, umacnia równocześnie siły pokoju, postępu i socjalizmu w całym świecie. (oklaski).

Niech żyje nasza Polska Ludowa! Okrzyki wznieśliśmy przez Prezydenta R. P., które mocno podjęli wszyscy zgromadzeni, zamienili się w długotrwałą, gorącą manifestację serdecznych uczuć wszystkich zgromadzonych dla Prezydenta R. P. i wszystkich obecnych przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

Następnie Prezydent R. P. uroczystie wreczył Order „Budowniczy Polski Ludowej” Katarzynie Pszrowskiej, wdowie po Wincentym Pszrowskim, pierwszym w Polsce przodowniku pracy oraz udekorował orderem „Budowniczy Polski Ludowej” jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego — Franciszka Fiedlera, produkującego artystę rzeźbiarza — Ksawerę Dunikowskiego, wybitnego przodownika pracy w górnictwie — Franciszka Apryasa, produkującego rolnika Stanisława Mazurę i inicjatora szybkościowych metod w budownictwie Michała Krajewskiego. Order „Budowniczy Polski Ludowej” otrzymała również Wanda Gościńska — produkująca włóknianka.

Gorącymi oklaskami i okrzykami „Niech żyją” nagradzali zgromadzeni Budowniczych Polski Ludowej. W niezwykle serdecznej atmosferze w salach Belwederu spędził czas przy lampce wina na rozmowach z Prezydentem oraz z przedstawicielami rządu Polski Ludowej — najlepszy synowie ojczyzny, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Wielokrotnie wznoszone entuzjastyczne toasty na cześć Pierwszego Obywatela Państwa i kierowników życia politycznego i gospodarczego kraju.

Przyjęcie zakończyło się występami zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego w dużej sali konferencyjnej Rady Państwa.

Ze sportu
Sensacyjne zwycięstwo Wybrzeża nad Kadra Narodową 4:3 (2:1)

GDANSK, 23.7. 30 tys. widzów przybyłych na festyn ludowy w ramach Święta Odrodzenia było świadkami sensacyjnego zwycięstwa reprezentacji piłkarskiej Wybrzeża nad Kadra Narodową 4:3 (2:1). Bramki dla Wybrzeża: Rogocz — 2, Duraj i Gronowski po 1.

naszych pisarzy i muzyków, malarzy i architektów, artystów i uczonych, przodowników pracy i racjonalizatorów, poszukiwani, dla których wzorem jest bezcenny dorobek kultury socjalistycznej Związku Radzieckiego.

Poczucie słuszności, które żyje w najgłębszych pokładach świadomości każdego prostego człowieka, które w pracy i w walce wydobywamy na wierzch, kształtujemy i oczyszczamy z warstwy kłamstwa i zwierzęcych instynktów hodowanych przez imperializm i siła słusznej sprawy, której uosobieniem jest Wielki Stalin — zwycięży.

Zewrzyjmy więc jeszcze ciśniej szeregi frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju, umocnijmy przyjaźń polsko-niemiecką, służącą sprawie pokoju. Skupiajmy się wokół twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu, nadziei wszystkich ucieszonych otuchy wszystkich walczących, pokojowego Związku Radzieckiego i Józefa Stalina!

antyimperialistycznego, którego część składową stanowią, ugrutowanie przekonania, że sąsiedzka przyjaźń polsko-niemiecka i wynikające z niej stosunki gospodarcze przyniosą korzyść obu stronom i sprawie umocnienia pokoju. Stosunki te są oparte na zasadach wzajemnej pomocy i tej postawy, którą po raz pierwszy w dziejach zapoczątkował kraj zwycięski — socjalizm — Związek Radziecki — od którego się wszyscy uczymy tej postawy.

Wreszcie nie powinniśmy ustawać w wysiłkach, żeby pogłębić wzajemne poznanie postępowego dorobku kulturalnego obu narodów, jak również nowych twórczych poszukiwań

Depeza III Kongresu SED do Józefa Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

partii i naszej ojczyźnie, w szczególności w okresie po 1945 r. Wasze dalekowzroczne i mądre stwierdzenie, że utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w historii Europy, wskazuje nam wszystkim ogromną wagę, jaką ma walka przeciw zbrodniczej polityce imperialistycznych podżegaczy wojennych o jednolite, miłujące pokój Niemcy. Pragmatycznie wszystko, aby SED, jako podstawowa siła wszystkich demokratycznych i postępowych sił Niemiec, wierna rewolucyjnym tradycjom niemieckiej klasy robotniczej wykonała zadania ostatecznego wyroku rzenia militarystów i reakcji, aby zlikwidowała konsekwencje wojny, do której faszyzm wciągnął naród niemiecki.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności powinna jeszcze energiczniej niż dotychczas prowadzić ogólnoniemiecką politykę walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o jednolitą, niezależną Demokratyczną Republikę Niemiec. III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności będzie poważnym punktem zwrotnym we wzmożeniu walki sił pokoju, sił demokracji w Berlinie i Niemczech Zachodnich. Zadanie polega obecnie na tym, aby skupić we froncie narodowym Niemiec Demokratycznych wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu niemieckiego niezależnie od ich przeko-

nań politycznych, aby zapewnić sukces w walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy, o zawarcie demokratycznego traktatu pokojowego i w konsekwencji wycofanie wojsk okupacyjnych. W Niemieckiej Republice Demokratycznej należy jeszcze silniej umocnić nowy ustrój antyfaszystowski i demokratyczny jako podstawę do rozszerzenia walki frontu narodowego Niemiec Demokratycznych, należy w możliwie najszybszym tempie rozwijać pokojową gospodarkę i w istotny sposób podnieść stopę życiową ludności pracującej.

Aby wykonać swą rolę przodującego oddziału ludu niemieckiego w walce o pokój, demokrację i socjalizm, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności powinna przekształcić się w partię nowego typu na wzór partii Lenina—Stalina. W tym celu jest przede wszystkim konieczne, by SED przyswoiła sobie naukę marksizmu-leninizmu i uczyniła się na doświadczeniach Komunistycznej Partii Bolszewików Związku Radzieckie-

Stolica w dniu Święta Odrodzenia

WARSZAWA, 23.7. — Dzień Święta Odrodzenia upłynął w stolicy w nastroju radości z dotychczasowych osiągnięć Polski Ludowej i nastroju mobilizacji sił do wykonania Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu. W tym dniu odbyły się w stolicy w zakładach pracy uroczyste akademie, na których złożono meldunki o wykonaniu czynu lipcowego. Przewodnicy pracy i racjonalizatorzy otrzymali wysokie odznaczenia. Załoga fabryki „Wedel” uchwaliła zmianę dotychczasowej nazwy zakładów na „Imienia 22 Lipca”. W dniu święta dokonano otwarcia nowej radiostacji. Kino „Moskwa” oddane zostało do użytku mieszkańców.

W różnych punktach stolicy odbyły się liczne zabawy i imprezy artystyczne. Wielotysięczne rzesze mieszkańców zgromadziły, połączony z kiermaszem książki, wielki festyn na Białych. Podobne zabawy odbyły się również i w innych dzielnicach miasta.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21 bm. nastąpiło w Budapeszcie otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej. Na uroczystości otwarcia przybyli członkowie rządu węgierskiego.

Włóknianka Krakowa — mistrzynią świata

Helena Rakoczy — chluba sportu polskiego

Helena Rakoczy zdobyła mistrzostwo świata

Wiedomość ta obiegła lotem błyskawicy Kraków, zelektryzowała wszystkich sportowców, których nagłe ogarnęła dumna i wielka radość, że Polska osiągnęła największy możliwy sukces sportowy.

Imię Heleny Rakoczy nie schodzi teraz z ust usportowionych mieszkańców Krakowa.

Kiedy wróci?

Gdzie obecnie przebywa?

Rada Kultury Fizycznej i Sportu oraz ZKS Włóknianka „Korona” mają niemało kłopotu, aby odpowiedzieć wszystkim na te pytania.

Najwięcej jednak roboty z powodu mistrzostwa Heleny ma własny małżonek gimnastycki, znany bokser Krakowa, obecnie inspektor ZS Związkowiec, Władysław Rakoczy, który pod nieobecność głównej bohaterki, musi tymczasowo zastępować ją w udzielaniu wywiadów i różnych informacjach, na które czeka prasa i cała Polska.

Historia kariery sportowej Heleny Rakoczy może posłużyć za wzór nie tylko poszczególnym sportowcom, lecz również klubom i organizacjom sportowym, od których przecież w dużej mierze zależy sukcesy zawodnika.

Helena Rakoczy (28 lat), córka ślusarza

zatrudnionego w Miejskich Zakładach Elektrycznych w Krakowie nie miała łatwych warunków w dzieciństwie. Mimo to dzisiejsza mistrzyni już od ósmego roku życia zaczęła uprawiać rytmikę, a jako 10-letnia dziewczynka wstąpiła do klubu sportowego „Korona”. Helena od pierwszego momentu zetknięcia się ze sportem poświęcała się gimnastyce, nie zaniebując jednak innych dyscyplin z lekkoatletyką na czele. O jej talencie świadczą najlepiej fakt, że na zlocie „Sokoła” w 1938 r., mając szesnaście lat zdyktowała wiele rutynowanych zawodniczek, zajmując wówczas szóste miejsce.

Obserwując dalsze sportowe dzieje Rakoczy, widzimy, że jej następne występy są jednym ciągiem sukcesów, najpierw na scenie krajowej, następnie międzynarodowej.

Nie przeszkodziły w tym lata wojny i założenie ogniska domowego (1941). Rodzina Rakoczy należała do najbardziej usportowionych w Polsce. Mąż bokser i działacz — jak się zdradził — także szachista, razem z popularnie zwaną przez niego Lusią, pracował nad jej wynikami, starając się udostępnić żonie jak najlepsze warunki rozwoju i szkolenia sportowego. Małutka 8-letnia córeczka Ewa pragnie dopełnić sportowe trio rodzinne, demonstrując spagaty, mostki i inne ćwiczenia nie gorzej od matki.

Już w pierwszych dniach wyzwolenia Rakoczy rozpoczęła trenować. I znowu zapełniała się poczęty kartki dzienniczka (Rakoczy prowadziła dzienniczek od początku swej kariery sportowej), na podstawie którego można teraz wykaazać, że osiągnięcia jej nie są dziełem przypadku, lecz systematycznej, zorganizowanej pracy.

Codziennie 4-godzinne ćwiczenia pozwoliły Helenie uzyskać poziom, jakim nie mogła się pochwalić żadna z zawodniczek na mistrzostwach świata w Bazyli.

Ten intensywny trening trudny byłby do przeprowadzenia, gdyby nie troskliwa opieka klubu. Na przykładzie Rakoczy widzimy, jak wielką rolę odgrywa ustosunkowanie się klubu i jego pomoc dla zawodnika.

Rakoczy mieszka obecnie w najdogodniejszych warunkach, jakieby sobie mogła wymarzyć. Klub udzielił jej lokalu we własnym budynku przy ul. Sokołowskiej 17, gdzie znajduje się piękna sala gimnastyczna, wyposażona w całkowity sprzęt, co pozwala Rakoczy w każdej chwili korzystać z tych urządzeń i pogodzić prace domowe z działalnością sportową.

Klub Rakoczowej ZKS Włóknianka „Korona” wykazuje w Krakowie coraz więk-

szą dynamikę i duże osiągnięcia, szczególnie organizacyjne. Należy mu serdecznie podziękować za sukcesy, jakim jest posiadanie wśród swoich członków mistrzyni świata, sukcesu, w którym posiada on niewątpliwie swój udział.

Trzykrotny tytuł mistrzyni Polski, zwycięstwa nad zagranicznymi przeciwniczkami, a teraz mistrzostwo świata nie przeszkadza Helenie zajmować się działalnością szkoleniową.

Zastęp dziewcząt (do lat 14) w sekcji gimnastycznej „Korony” — to jej uczeńka.

Pragną one pójść śladami swojej kierowniczką i opiekunką, a jej wielkie zwycięstwo w Bazyli stało się dla tej młodzieży nowym bodźcem do pracy.

Trudno wyrazić co mówią i co czują najbliżsi z otoczenia mistrzyni — jej rodzina, zarząd i koleżki klubowi, trenerzy Daniel i Lewicki.

Radość jest obzwojną i wszyscy już nie mogą się doczekać przyjazdu Rakoczy do Krakowa.

— „Nie przyjmemy jej może tak wspaniale i uroczysto jak Warszawa” — mówi z uśmiechem mąż naszej mistrzyni, ale myślę, że moment powitania Lusi przez klub i świat sportowy Krakowa zostanie jej i nam zawsze w pamięci.

Krzyszta Malinowska

Milionerzy są zadowoleni z orędzia Trumana

NOWY JORK, 23.7. Pod wpływem planów Trumana powiększenia wydatków wojennych o 10 miliardów dolarów, w dniu 20 lipca notowano dalszą wyższą kursu akcji na giełdzie, ponieważ giełdowcy oczekują, że zamówienia wojskowe jeszcze bardziej powiększą dochody monopolu. Szczególnie silnie zwyżkował kurs akcji monopolu przemysłu lotniczego, metalurgicznego, samochodowego, kauczukowego, naftowego, chemicznego i miedzianego.

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Waszyngtonu, przedstawiciele wielkich monopolu „prawie jednomyślnie” wyrazili zadowolenie z propozycji Trumana.

Dziennik „Journal of Commerce” otwarcie wita program Trumana, stwierdzając, że proponowane nowe, ogromne wydatki wojenne „usuują” niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego.

Milion Anglików podpisał już...

LONDYN, 23.7. W czerwcu i lipcu br. przesyła milion Anglików złożyło podpisy pod petycją Pokoju. Utworzono 100 komitetów obrony pokoju.

Londyńska Rada Obrony Pokoju koordynuje całą akcję w obronie pokoju w rejonie Londynu. We wszystkich większych miastach rozwija się pomyślnie akcja obrońców pokoju.

Angielskie masy pracujące prowadzą walkę o pokój wbrew nieustannym napaściom ze strony prasy kapitalistycznej, radia, reakcyjnych kierowników partii labourystowskiej i brytyjskiego kongresu związków zawodowych.

RUSZYŁA FABRYKA SŁÓWA

(Korespondencja własna z Warszawy)

Rozgrzebany jeszcze przed paru miesiącami teren rozległej budowy przybrał dziś odświętny wygląd. Potężny maszynowy hali produkcyjnej, otoczony do niedawna białą kratownicą rusztowań, wznosi się nad placem szarzyzna betonowych murów, lśni szybami szklanego dachu.

Blask lipcowego słońca wyjaskrawia kolory flag: czerwień, czerwień i biel. Nastrój uroczysty, radosny. Za chwilę ruszy największa w Polsce, jedna z największych w Europie, fabryka słowa drukowanego... „Dom Słowa Polskiego“ rozpoczyna istnienie.

Gdy Prezydent Bierut w otoczeniu członków rządu i generalicji przechodzi przez wyspany czerwonym, ceglany gruzem dziedziniec, zrywa się burza oklasków i okrzyków. Prezydent uśmiecha się.

Na trybunę kolejno wkraczają mówcy. Drukarz Olszewski składa meldunek o zakończeniu robót przy budowie hali.

Przodownik pracy — cieśla Franciszek Ambroziak, odznaczony „Sztandarem Pracy“ I klasy, przemawia w imieniu załogi budowy.

Mówi po tym premier Cyrankiewicz i przedstawiciel niemieckiej ekipy montażowej, konstruktor nowoczesnej maszyny rotacyjnej, wykonanej przez zakłady Niemieckiej Republiki Demokratycznej — inż. Tiller.

Sens tych wypowiedzi: drukarza, cieśli, premiera rządu, i inżyniera współpracujących z nami nowych Niemiec jest ten sam.

Dziś oddany został do użytku Państw. Ludowej nowy bastion kultury socjalistycznej, bastion, którego bronią będzie słowo drukowane. Tym słowem, docierającym do wszystkich rąk, mózgów, i serc w postaci milionów egzemplarzy gazet i książek, walczymy o pokój, o Polskę socjalistyczną, o przyjaźń między narodami.

Spadła przecięta wstęga. Prezydent wraz z członkami rządu i zaproszonymi gośćmi wchodzi do hali. Podeszwy butów znaczą pierwsze

ślady na nieskazitelnie czystych chodnikach z linoleum.

Przy linotypach siedzą już składacze. Obok w drugiej sali — wielka, sięgająca aż do podziemi maszyna rotacyjna.

Tu w tej hali najlepiej można odczuć wartość słowa: braterstwo ludzi pracy. Linotypy wykonane zostały w fabrykach Związku Radzieckiego, maszyna rotacyjna w zakładach Niemieckiej Republiki Demo-

kratycznej, hala dźwignięta została wspólnym wysiłkiem rąk i mózgów polskich robotników i inżynierów — dla jednego wspólnego celu. Ma on nazwę: socjalizm, nazwę: braterstwo, nazwę: pokój.

Prezydent stanął przy maszynie. Suchy trzask przełącznika. Potężne walce drgnęły, zawirowały w szybkich obrotach. Wstęga papieru wiążąca się gdzieś z podziemi pokrywa się dźwiękami, słowami.

Wszyscy cisną się do rotacji.

Promocja oficerów w Łodzi

Nowi dowódcy pochodzenia robotniczo-chłopskiego

Wczoraj na stadionie WKS Legia w Łodzi odbyła się promocja oficerów politycznych Wojska Polskiego. Na uroczystość promocji przybył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. Marian Naskowski. Stadion wypełniły poczty sztandarowe fabryk łódzkich, delegacje robotników, młodzieży i organizacji.

Po przyjęciu raportu gen. Naskowski dokonał uroczystej promocji, po czym 30 przodującym w nauce i służbie nowopromowanym oficerom wręczono upominki w postaci radioodbiorników, aparatów fotograficznych i wiecznych piór.

W przemówieniu swym gen. Naskowski podkreślił, że liczny udział społeczeństwa łódzkiego w uroczy-

Pierwsze, pachnące farbą drukarską numery krążą z rąk do rąk. Na szpalach czerwony nadruk: pierwszy numer „Trybuny Ludu“ odbity w drukarni Domu Słowa Polskiego.

Zagubiony wśród radosnego tłumy gości drukarzy sprawozdawca radiowy mówi do trzymanego w rękę mikrofonu: „Uśmiechają się wszyscy“ — i sam się uśmiecha.

Fabryka słowa, słowa — oręza, głoszącego naszą sprawę, naszą walkę i nasze zwycięstwa, pierwsza fabryka Planu 6-letniego — ruszyła.

Zygmunt Koczorowski

Jutro otwarcie poradni onkologicznej w szpitalu wojewódzkim

W dniu jutrzejszym w Państw. Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Sterlinga 1/3 nastąpi otwarcie poradni onkologicznej.

Do poradni będą mogli zgłaszać się codziennie w godzinach od 8—9 rano chorzy, u których stwierdzono, względnie którzy przypuszczają, możliwość istnienia w organizmie nowotworów. Ważne jest to, że porady te zarówno dla chorych ubezpieczonych i nieubezpieczonych są bezpłatne.

Uruchomienie poradni onkologicznej jest Czynem Lipcowym dyrekcji Państwowego Szpitala Klinicznego,

Państwowego Szpitala Wojewódzkiego i II Kliniki Chirurgicznej Łódzkiej Akademii Medycznej przy współpracy z Zakładem Anatomii Patologicznej A. M.

Ponieważ wczesne wykrycie choroby nowotworowej daje całkowitą możliwość trwałego wyleczenia, znaczenie uruchomienia tego rodzaju placówki dla łódzkiego świata pracy jest ogromne. (Kas)

Młyńskie sprawy

1 sierpnia rozpoczyna się nowy rok przemysłowy. W związku z tym aktualne staje się zagadnienie przygotowania młynów i magazynów zbożowych na przyjęcie ziarna do nowego przemiału.

Młyn Polskich Zakładów Zbożowych w Kutnie, kierowany przez dawnego robotnika Eugeniusza Kurrowskiego, już od kwietnia jest przygotowany do nowej pracy. Maszyny zostały wyremontowane, wyposażenie skompletowane, a w magazynach przeprowadzono odpowiednią dezynsekcję. Przemiał zaplanowany na okres bieżący dobiega końca.

Dla uczczenia święta Odrodzenia załoga młyna zobowiązała się przemieleć do dnia 22 lipca br. 100 ton ziarna. Przy przemiale tym stosuje się specjalne usprawnienia produkcyjne, mające na celu obniżenie kosztów przemiału. Usprawnienia te dadzą 250 tys. zł oszczędności.

Gospodarka w młynie jest szczególnie oszczędna. Zawdzięcza się to w dużej mierze pracownikom, spośród których wyróżnia się przodownik pracy Michał Kazimierzczak. Zatrudniony on jest jako stolarz, ale wykonuje nie tylko roboty stolarskie — remontuje również maszyny, naprawia instalacje świetlne itp.

Obecnie młyn jest w trakcie rozbudowy. Na ukończeniu są prace przy budowie nowoczesnego magazynu na przetwory zbożowe.

Duże inwestycje budowlane przewidziane są również dla młyna PZGS w Kutnie. W Planie 6-letnim powstanie tu ogromny magazyn mączny (10,000 m sześciu). Przy młynie tym znajduje się elewator, który w związku ze stałym rozwojem naszej gospodarki rolnej, stanie się wkrótce niewystarczającym.

Wiele uwagi poświęca kierownictwo młyna walce ze szkodnikami zbożowo-mącznymi. Opracowano taki system przemiału, który wyklucza długie przechowywanie zboża czy też jego przetworów.

Załoga młyna, jako czyn lipcowy podjęła zobowiązanie wykonania 200 proc. planu przemiału lipcowego.

Zasadniczą bolączką młyna jest brak środków transportowych. W okresie nasilenia przemiału, powstają trudności w zaopatrywaniu punktów wymiany zboża przy spółdzielniach

gminnych. A punktów tych powinno być jeszcze więcej. PZGS Kutno, był inicjatorem uruchomienia tych punktów, które dla chłopów okazały się bardzo wygodne i pomocne. W powiecie kutnowskim jest ich 14 a PZGS chce założyć jeszcze 6. Chłopi sami proszą o to. Niestety brak aut transportowych uniemożliwia rozszerzenie sieci tych pożytecznych placówek. Od roku trwają pertraktacje z CRS, która chętnie dałaby potrzebne 2,5-tonowe wozy, gdyby Ministerstwo uwzględniło ją w rozdzielniku. Niestety już drugi rok sytuacja nie zmienia się na lepsze. Uważamy, że w tej chwili jest właśnie odpowiednia pora na zajęcie się tą sprawą. Zeszłoroczne doświadczenia powinny być wskazówką, jak rozwiązać ten poważny problem. (z)



Pod Krakowem w pobliżu budowy zakładów przemysłowych „Nowa Huta“ w rekordowym tempie rośnie wielkie osiedle mieszkalniowe. Na zdjęciu: na terenie budowy pracują Ochotnicze Brygady ZMP.

Wśród białych i czerwonych grzebieni

Małczew pracuje dobrze

Pełnią, piszcza „ko-ko-kaja“, kłóca się, dziobła, wrywają pióra, biją się o ziarna zboża, a nawet o ziarna piasku. Są bardzo zabawne i śliczne, bielutkie jak śnieg. Jest to kurza młoda rasy Leghorn.

Wśród kilkutyśięcnego stada uwija się jak Zosia z „Pana Tadeusza“ Lucyna Wiśniewska, nazywana popularnie „drobiarka“. Zaledwie kilka tygodni pracuje ona jako kierowniczka kurzej farmy w PGR Małczew (zespół Rogów, pow. Brzeźny), a wyniki młodej hodowli znacznie się już poprawiły.

Do kwietnia było w majątku... 30 kur. W kwietniu założono farmę, która dziś daje ładne dochody: 300 jaj dziennie od 540 niosek odstawia się do mleczarni.

Największy jajgot panuje na dziedzińcu wychowalni. Kury są w różnym wieku od 1-miesięcznych młoczek do 5-miesięcznych „podłotków“. Koguty mają osobne pomieszczenia, dowcipnie nazwane przez panią Wiśniewską „kogucia garsoniera“. Garsoniera jest bardzo malownicza. Rzesza białych kogutów z odcinającymi się czerwono grzebieni

niami rezyduje w świerkowym lesie. Mają one kilka specjalnych budek do spania, ale wbrew zasadom racjonalnej hodowli koguciska wolą spać na gałęziach drzew. Fruwają bajecznie i gwizdzą sobie, a właściwie pieją na zasady i budki. Są okropnie wojownicze i wykazują nadmiar sił witalnych.

To ostatnie staje się zrozumiałe po zapoznaniu się z ich dziennym menu. Od małości dobrze, dużo i zdrowo jedzą: twardy chleb z pokrzywkami, zsiadłe i słodkie mleko, mączkę rybną, mieszanki mineralne (piasek, skorupki z jaj i węgiel drzewny), śruta i ziarno — jest z czego wzrastać w kogucią dumę i... smaczne mięso.

BAJECZNY SAD

Kurza farma nie jest jedyną atrakcją maj. Małczew. To 100-hektarowe gospodarstwo ma piękny sad owocowo-warzany (16 ha) ogrodzony naturalnym płotem kilkudziesięciometrowej szerokości z drzew iglastych i liściastych. Urodzaje w sadzie — doskonale. Kapusta roślinna na wysięgi z pomidorami, zdobywając I miejsce w tym konkursie. Po-

nad 100 metrów wartościowych, mimo, że kapuścianych głów odstawił do PZGS. Pomidory rumienią się ze wstydu w sianie, pod szklanymi dachami cieplarni i powoli idą w ślady swych poprzedników, które od 7 tygodni zasilają miasto witaminami. Ogórki majątek dostarcza już od 2 miesięcy.

Poza tym w cieplarni (400 m kw. powierzchni) dojrzewają brzoskwinie i winogrona. Przez zimę hodowano kwiaty. Piękne krzewy róż Marshall Niels, porożpinane malowniczo pod szklanym sufitem, zapisały się w księgach dochodu majątku poważnymi cyframi.

„DUŃCZYK“ W OBORZE

Zarodowa hodowla bydła otrzymała z zimowego transportu buhaja rasy duńskiej. Potężne zwierzę króluje wśród 37 sztuk jałowizny i budzi ogólny podziw zwiedzających hodowlę.

Majątek ma również stawy. Są one małe ale zarybione karpiem. Nie stanowią pa razie poważnej pozycji w gospodarstwie. Na uwagę natomiast zasługuje hodowla traw. Ta kultura specjalna, wymagająca wy-

Otwarcie Domu Słowa Polskiego, najpotężniejszego w Polsce ośrodka produkcji słowa drukowanego, jest wielkim świętem Warszawy, której przybywa wspaniały ośrodek przemysłowy, jeden z największych w Europie. Jest to więc znów święto budowniczych Warszawy, robotników budowlanych, konstruktorów, inżynierów, architektów i techników, którzy tyle za pałą, pomysłowości włożyli w budowę tego obiektu. Jest to również święto dziennikarstwa polskiego i święto drukarstwa polskiego, które otrzymuje najnowszy, najlepiej zorganizowany warsztat pracy. Oddanie do użytku tego obiektu wydobycia z zaoferowania naszemu przemysłowi graficznemu, nadrobiło jego braki jako siłowe i ilościowe, stwarza nową, cenną bazę masowej produkcji książki i prasy. Jest to zatem ogromny krok naprzód w nadrobieniu zaległości w dziedzinie kultury, jest to więc święto polskiej prasy i polskiej książki, dziennikarzy i pisarzy, twórców kultury i konsumentów twórczości — najszerzych mas, murarza i inżyniera, drukarza i redaktora, pisarza i zecera, nauczyciela i młodzieży, działaczy oświatowych i najszerzych rzesz rwących się do książki, do wiedzy i kultury. (Z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszonego na uroczystości otwarcia Domu Słowa Polskiego).

68 koncertów, 54.000 słuchaczy

Państwowa Filharmonia w Łodzi zakończyła swój sezon koncertem, w czasie którego wystąpiła jako solistka, laureatka IV Konkursu Chopinowskiego Halina Czerny-Stefańska.

Dorobek Filharmonii Łódzkiej w okresie pierwszego półroczia br. przedstawia się poważnie: w ciągu 6 miesięcy zorganizowano ogółem 68 koncertów symfonicznych, popularnych i okolicznościowych, a liczba słuchaczy tych koncertów wynosi ok. 54 tys. osób.

Z liczby tej ponad 32 tys. — to świat pracy i młodzież szkolna.

Ze specjalnych koncertów wymenić należy koncerty, poświęcone muzyce radzieckiej, utworom Jana Sebastiana Bacha i utworom Zygmunta Noskowskiego. Gościnnie występowali na estradzie Filharmonii wybitni dyrygenci zagraniczni: Laszlo Samogry (Węgry) i Ignacy Neumark (Holandia). Z solistów zagranicznych wymienić należy: pianistę Lwa Oborina (ZSRR), wiolonczelistę Bogusława Herana (Czechosłowacja) i pianistę Carlosa Rivero (Meksyk).

Z wirtuozów polskich wzięli udział w koncertach m. inn.: Halina Czerny-Stefańska, Zbigniew Drzewiecki, Stanisław Szpinalski, Irena Dubiska, Eugenia Umińska, Grażyna Bacwińczówna, Kazimierz Wilkomirski, Henryk Sztompka, Władysław Kędra i inni.

Orkiestra symfoniczna Filharmonii Łódzkiej występowała pod dyrekcją Włodz. Ormickiego, Kaz. Wilkomirskiego, Tomasza Kiesewetera i inn. W koncertach uczestniczyły chóry: im. Stanisława Moniuszki, „Harmonia“, „Lira“, „ECHO“ i chór mieszany Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi.

WYRÓŻNIENI LUDZIE

Tydzień temu Małczew zakończył żecie żyta. Na ścinanie i ustawianie zboża zaplanowano 6 dni, na podorywkę i zasiew poplonów również 6 dni. Tymczasem w ciągu 2,5 dnia żyto zostało skoszone w 100 procentach, 20 ha porodano a na 10 ha zasiano poplon. Pracownicy majątku pokazali co potrafią.

Akcje żniwną prowadził brygadier Władysław Szpaczek. Z jego brygady na specjalne wyróżnienie zasługują Jan Skorupa. Doskonałe wyniki mieli również Stanisław Żelgowski (150 proc. normy na konnych żniwiarkach) i Stanisław Frontczak (150 proc. normy na snopowiązałkach traktorowych).

Omloty próbne rozpoczną się w końcu lipca. Przewidywane są wysokie plony: 30 q żyta, z 1 ha, pszenicy — 30 q, jęczmienia — 32 q i 25 q owsa.

Z. T.

Województwo łódzkie w dniu Święta Odrodzenia

Szóstą rocznicę Manifestu Lipcowego obchodzono w miastach, miasteczkach i wsiach woj. łódzkiego b. uroczystości. Już dnia 21 lipca odbyły się capstrzyki, akademie i sesje Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych. Dzień 22 lipca spędzono radośnie. Zorganizowano liczne igrzyska sportowe i zabawy. Z wszystkich po wiatów województwa napływają dziesiątki Redakcji sprawozdania z przebiegu uroczystości. Oto kilka z nich:

Wielki dzień w Chartupiu Wielkiej

Wczoraj w Chartupiu Wielkiej (powiat sieradzki) odbyła się uroczystość związana z elektryfikowaniem i zradiofonizowaniem wsi. Obie te prace zostały wykonane ponadplanowo w ramach Czynu Lipcowego. Przez tego mieszkańcy Chartupiu Wielkiej wyremontowali 7 km drogi łączącej Chartupię z Sieradzem.

Inicjatorem tych prac był miejscowy proboszcz ks. Pasternak — znany działacz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Ta niecodzienna uroczystość zgromadziła oprócz tłumów miejscowej ludności licznych gości z Sieradza i Łodzi na czele z wiceprzewodniczącym Prezydium WRN Kucnerem.

Zgierz

Od rana dnia 21 lipca Zgierz przybrał wyjątkowy wygląd. Uroczystości poprzedziła pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej, której przewodniczył ob. Marszałek.

O godz. 19 ulicami miasta przeciągnął capstrzyk, w którym wzięły udział organizacje polityczne, młodzieżowe i społeczne. Na placu im. Józefa Stalina do licznie zebranej publiczności przemówił przedstawiciel MK PZPR, ob. Brzeziński. W czasie uroczystości złożono wieńce na grobach żołnierzy radzieckich i polskich.

W dniu 22 lipca na stadionie „Unii” i „Włókniarza” sportowcy Zgierza ubiegali się o odznakę SPO. Po południu na boisku „Włókniarza” rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej między drużynami PSS a

nej między drużynami... kawalerów i żonaty, zakończony zwycięstwem kawalerów w stosunku 2:0.

Po meczu odbyła się zabawa ludowa z tańcami, do których przystąpiły 2 orkiestry: Zakł. Chem. „Boruty” i Ochot. Straży Pożarnej.

E. U.
Koresp. „Dz. Ł.”

Główno

Uroczystości związane z 6 rocznicą PKWN rozpoczęły się w Głównie złożeniem wieńców na grobach bohaterów radzieckich i polskich. Następnie w sali OSP odbyła się uroczysta akademie, na której referat o okolicznościach wygłosił przewodniczący MRN, ob. Biernacki.

W części artystycznej wystąpiły zespoły młodzieżowe z Łodzi, Łowicza i Główna, przebywające na koloniach letnich oraz orkiestra PZTS.

W dniu 22 lipca na uroczystym posiedzeniu MRN, przewodn. Rady ob. Biernacki omówił znaczenie Planu 6-letniego.

Do zebranych na rynku mieszkańców Główna przemówił sekr. KM PZPR, Gołda. W godzinach popołudniowych rozegrano mecz piłki nożnej między drużynami PSS a

ZSCh, zakończony zwycięstwem PSS w stosunku 4:3.

J. P.
Koresp. „Dz. Ł.”

Kutno

Obchód święta 6 rocznicy Manifestu PKWN rozpoczął się w Kutnie w dniu 21 lipca uroczystym posiedzeniem PRN w kinie „Polonia”. Przewodniczący Rady, Stanisław Gałka wygłosił referat polityczny, obrazujący osiągnięcia Polski Ludowej.

W części artystycznej wystąpił zespół chóralny ZZK oraz soliści, którzy wykonali pieśni radzieckie i polskie.

Po akademii, delegacje partii politycznych, młodzieżowe, zakładów pracy i in. złożyły wieńce przed pomnikiem Wdzięczności na placu 19 Stycznia.

W dniu 22 lipca na wszystkich boiskach w Kutnie i w całym powiecie odbyły się igrzyska sportowe oraz zawody lekkoatletyczne o zdobycie SPO. Zabawą ludową w parku „Wiosny Ludów” zakończono w Kutnie radośnie dzień 6 rocznicy Manifestu Lipcowego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ekipy żniwne instytucji i zakładów pracy, od rana 22 lipca pracowały w PGR i Spółdzielniach Produkcyjnych, by twórczym wysiłkiem uczcić dzień Święta Odrodzenia.

C. M.
Koresp. „Dz. Ł.”

135 kobiet i... 2 mężczyźni W świecie lalek i wycinanek łowickich

W oknie karteczka: „Zatrudniliśmy natychmiast 27 kobiet przy robotach iglicowych”.

Zaintrygowana tym bądź co bądź niecodziennym ogłoszeniem w oknie jednego ze sklepów łowickich, patrzyła na szyld: „Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego”.

Przez lokal sklepu — nawiasem mówiąc bardzo słabo zaopatrzonego — przechodziło do biura.

— Tak, potrzebujemy pracownic — wyjaśnia mi kierowniczka kancelarii, Helena Grzywaczówna.

— To znaczy, że spółdzielnia się rozwija?

— I to szybko! Założyliśmy ją pod koniec 1948 roku, a dziś zatrudniamy już 137 osób, w tym tylko 2 mężczyźni, bowiem głównym celem spółdzielni naszej było danie zatrudnienia kobietom nie posiadającym żadnych kwalifikacji zawodowych.

— Co się u nas robi? Przede wszystkim samodzielnie łowickie: kilimy, kapy łowickie, laufferki, poduszki, zapaski, firanki ręczne. Dział ten specjalnie dobrze się rozwija i dało nam go właśnie potrzebujemy około 30 nowych pracownic. Dalej — wszelkie roboty na drutach: swetry, szaliki, suknie itp., hafty na płótnie lina-nym, ceramikę no i słynne już wycinanki i wycinanki łowickie, a wreszcie — coś dla młodych i starych — lalki łowickie. Tak, i dla starych, bo lalki nasze są równie przyjemną zabawką jak i dekoracją pokoju.

— Kto jest waszym odbiorcą?

— Wszystkie wyprodukowane przedmioty oddajemy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, która z kolei przekazuje je do Warszawy. Tym właśnie można wytłumaczyć fakt, że w naszym własnym sklepie półki świecą pustkami. Zbyt mało

dostajemy towaru. Ale jest to w pewnym stopniu zrozumiałe. Znaczna część naszych prac idzie na eksport. Polskie wyroby ludowe zyskały sobie już sławę zagranicą i są tam chętnie widziane. Ale w kraju mamy też coraz więcej odbiorców. Obecnie np. wykonujemy wycinanki dla dekoracji sal SGGW w Warszawie.

— O, proszę — to są wycinanki Janiny Wawrykiewiczowej ze Strycharskich. Dłaczek dodają nazwisko panienskie? Bo Strycharcy — to znana rodzina artystów ludowych. Matka pani Janiny też pięknie wycinała a i najmłodsze pokolenie — jej córki — też odziedziczyły zdolność artystyczną. 9-letnia Teresa dostała nawet nagrodę na konkursie sztuki ludowej regionu łowickiego, urządzonej jesienią ubiegłego roku. Współpracuje z nami również Elżbieta Zając ze Złakowa, zdobywczyni pierwszej nagrody na tym konkursie za wycinanki — i drugiej nagrody za wydmuszki.

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łowiczu nie tylko dała zatrudnienie blisko 150 kobietom, które nie odrywając się od swych zajęć domowych mają możliwość zarobkowania, ale stała się również ośrodkiem kulturalnym. Niestety, świetlica spółdzielni, mogąca się świetnie rozwijać, mieści się w małym pokoiku, a ściślej mówiąc w kątku pracowni lalek. To właśnie hamuje jej rozwój. Obecnie jednak, po skasowaniu sklepu spółdzielni przy ul. Bolesława Bieruta, istnieje projekt urządzenia świetlicy w zwolnionym lokalu. Oby projekt ten został jak najprędzej zrealizowany. Członkinie spółdzielni, w przejawiającej część kobiety samotne i wdowy, czekają na swój, świetlicę. (ibk)

Trójki pracują dalej: pomagają, interweniują, radzą

Powrót dzieci z kolonii

Dziś, 24 bm. powracają do Łodzi dzieci z kolonii w Markowicach o godz. 16.17 na ul. Podmiejską 21, z Przesieki o 4.12, z Podgórzyna i Szklarskiej Poręby, o godz. 4.12 na Dw. Kaliski, z Łącka Zdroju o 7.34 na Dw. Kaliski, ze Stalowej Woli o 15.10 na Dw. Łódź-Chojny, z Trzebiatowa o 9.30 na Dw. Kaliski, z Koszalina o godz. 5.27 na Dw. Kaliski, z Gryfice o 7.10 na Dw. Chojny, z Kamienia Pomorskiego o godz. 6.37 na Dw. Chojny, z Młędzy-zdrojów o 6.37 na Dw. Chojny oraz na Dw. Kaliski z Karpacza — 22.38 z Polanicy 10.05, z Świebodzie — 22.38, z Żelazna o 19.05, z Jeleniej Góry o 22.38.

WYJAZD NA KOLONIE

Również dzisiaj wyjeżdżają dzieci na kolonie w Borkowicach Mokrych. Zbiórka o godz. 9 przy ul. Podmiejskiej 21.

Nie zapomnijmy zaopatrzyć dzieci w koc, poduszkę, białe ręczniki, pościel i osobistą, ręcznik, szczoteczkę do zębów, lyżeczkę, nóż, widelec, sweter i dobre butelki.

700 tys. aktywistów zorganizowanych w 80 tys. komitetów — podpisy 18 milionów obywateli polskich dało dowód, że naród rozumie potrzebę i znaczenie pokoju i walki dla jego utrwalenia. Zbieranie podpisów ukończono 17 czerwca br.

Dziś, jako następny etap akcji, mające już doświadczenie Trójki Pokoju nawiązują stały kontakt z tymi, którzy złożyli podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Popołudniowe wizyty Trójek mile są widziane przez mieszkańców Łodzi. Nieraz zdarza się, że mający wątpliwości z pełnym zaufaniem proszą o wyjaśnienie, o pomoc w zrozumieniu poważnych zagadnień związanych z naszym życiem.

Członkowie Trójek pracujących w obecnej chwili odbywają wiele ze-

brań, odpraw, wymieniają wzajemnie doświadczenia, dysponują licznymi broszurami.

W bilansie pracy trójek znajdujemy fakty natchnionym interweniowania dla usunięcia bolączek mieszkańców Łodzi. Fakty, które są najlepszym dowodem silnych więzi łączących ludzi pracy, dowodem, że ci, których wybrano by kierowali życiem społeczeństwa nie zawiedli zaufania oraz odpowiedzialnością na zakusy chętnych rozbić ogólnopolski Front Obronców Pokoju.

Konkretnie wypadki podaje w swym sprawozdaniu Trójka Pokoju, w której skład wchodzi Edmund Olszyski, Hermina Fafara i Jan Załewski.

— 12 bm. odwiedziliśmy 8 lokatorów domu przy ul. Wschodniej 54. Zastaliśmy dwa przykre wypadki. Lokal nr 26 zajmuje ob. Michalak. Maż jest w wojsku, małe dziecko

prawie umierające, wypisane ze szpitala jako zdrowe. Dyrektor zakładu, w którym pracował maż, odmówił jakiegokolwiek pomocy, twierdząc, że trzeba ponieść konsekwencje lekkoomyślnego wyboru męża w wieku pobożnym.

W obu wypadkach jaskrawe widoczne przykłady pokutującej jeszcze gdzieś biurokracji.

Lokal nr 25 zajmuje ob. Podlewski, betoniarz pracujący w Zarządzie Miejskim. W małym pokoiku gnieździ się żona z dwójkiem drobnych dzieci. On z braku miejsca śpi na podwórzu. Na facyjacie w tymże domu opróżnił się niedawno duży pokój, który bez uzasadnienia przydzielono samotnej 17-letniej dziewczynie.

Dziś po sprawdzeniu podanych w sprawozdaniu faktów, na skutek interwencji Kom. Obr. Pokoju — Dziel. Śródmieście, chore dziecko

umieszczone jest w szpitalu, a rodzi na Podlewskich przygotowuje się do przeprowadzki.

— Bardzo chętnie w przyszłości chciałbym odwiedzić Podlewskiego i porozmawiać z nim — zwierza się przedstawiciel trójki Edmund Olszyski.

— Praca w Komitecie daje mi dużo zadowolenia. Przyjemnie jest widzieć, że daje wyniki, że walka o pokój to nie tylko słowa, i że nasze szeregi zwiększają się i potężnieją z dnia na dzień — mówi sekretarz Komitetu Obronców Pokoju Dziel. Śródmieście, Stanisław Litych.

Bitwa o jedność narodu polskiego w walce o pokój skończyła się zwycięstwem. Walka o pokój trwa. Podstawą zwycięstwa jest udział w niej najszerzych mas miasta i wsi, najbardziej zapadłych osad i największych zakładów przemysłowych, kobiet i mężczyzn, dorosłych i młodzieży — mój i twój. (j)

WACŁAW RZECZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (24)

Sprawiało jej radość widzieć go tak zdenerwowanego. Walczył tak namiętnie z wyobrażeniem, że pewnego dnia mógłby się świat zmienić wbrew jego woli i rozgnieść go albo odrzucić na bok — że przez chwilę wierzyła nadziejom swego ojca i Henryka Poura. Może naprawdę nie był tak odległy ten dzień, którego przyjscia oczekiwali z taką pewnością.

— A co Rosja?

Czuł, że się wyśmiewa z niego, że go umyślnie drażni. Lecz nie mógł się opanować. Było w nim coś, co na podobne przypuszczenia rzucało się podrażnione i zaślepione, jak byk na czerwoną płachtę toreadora.

Wzruszyła ramionami z pogardliwą obojętnością. — Nie o to chodzi — odpowiedziała. — Ale tam wszyscy mają jednakowo.

— Tak, wszystkim powodzi się jednakowo kiepsko. Pomyślała o tym z dawnym niepokojem. Tego się zawsze bała, że dla niej wytekniony dzień przyjdzie już za późno.

— To jest tylko przejściowe — odparła, ale wątpienie zabrzmiało w jej głosie.

Michał roześmiał się.

Patrzyła przez okno myśląc o sobie. Nie zależało jej na rewolucji rosyjskiej ani na jakiegokolwiek innej. Z rozmów, jakie wysłuchiwała w domu, czerpała własne nadzieje. Aby nie została w opuszczeniu ze

swoją pięknoscia, aby nie zmarnowała młodości w biedzie nędznego życia. Zginać pierś nad maszyną do szycia albo żyć w ciasnocie pokoju i kuchni między blachą, nieckami i szczotką od podłogi. Nienawidziła do bogaczy. Nienawidziła ich, oczywiście, jak wszyscy ci, wśród których się urodziła, ale wiedziała, że nienawidzi ich zwłaszcza dlatego, że nigdy nie będzie jej dane żyć jak żyją oni.

Cienie lasu wydłużały się i zakrywały już więcej niż połowę łąk przed oknem.

Jeśli zrobisz, co chcesz zrobić, będziesz właściwie prostytutką. Bzdura. Jak świat światem, kobiety zawsze sprzedawały swoją urodę. Niektóre głupio, inne sprytniej. Było to ich prawo własności. Dlaczegożby miała sobie brać może wynędzniałego Heńka, który zawsze będzie, bardziej niż ją, wolał swój jeszcze nędzniejszy miraż rewolucji? Jej życie i piękność należały przecież tylko do niej.

Okna chałup osiadłych na zboczu świeciły teraz, jak gdyby były pociągnięte poizłotką. Ten kontrast wywoływał w niej niemal dreszcz grozy. Ludzie za nimi cierpieli głód. Głód — coś jak trąd, straszna, zaraźliwa choroba.

Michał tymczasem uspokoił się.

— Chodźmy się przejść — rzekł wesoło.

Poszli ścieżką nad brzegiem strumienia i za chwilę las objął ich zwilgotniałym cieniem. Jeszcze było słychać dzwonki stada, które posuwały się gdzieś w szarej ciszy pod wysokimi i ciemnymi drzewami. Ścieżka i potok staczały się w dół poprzez kamienie pokryte mchem. Korzystając z trudności drogi i tego, że Różena, która przecież liczyła na taniec, miała wysokie obcasy, Michał ujął dziewczynę pod ramię i prowadził ją. Była to drażniąca przechadzka, a gdy wreszcie stanęli, oboje poczerwienieli, oddychali z trudem, a ich spojrzenia unikały się wzajemnie.

Las z ich strony cofał się kilka metrów od potoku i tworzył tutaj wąską, jasną polankę, pokrytą niską, ciemnozieloną trawą, na której daleko od siebie le-

żało rozrzuconych kilka wielkich szarych w czarne żyłki głazów. Potok zmieniał się w mały wodospad, a jasnozielona, przedziwnie przezroczysta woda, spadając z wysokości może dwóch i pół metra, pryskała i kołowała się mnóstwem baniek powietrznych.

Usiedli na automobilowym płaszczu Michała, opierając się plecami o jeden z tych głazów, z którego jeszcze teraz wyparowywało słoneczne ciepło. Teraz przyszła ta chwila zakłopotania, kiedy poprzednie wzburzenie krwi uspokaja się, ale podniecenie nie ginie. Kiedy jedno myśli o drugim, ale stara się przede wszystkim znaleźć i obronić siebie. Woda huczała i dzwoniła, jak gdyby z dalekiej odległości, jak gdyby przytłumiona niewidzialnym wiekiem. Słychać było cienie jęczmień bzykotu komarów, tej struny dźwięczącej najczystej pod smyczkiem ciszy. Zbliżał się zmrok.

Różena Baładowa, obdarzona żywiłową, stale rozdzieraną wrażliwością ciemnowłosych, przez chwilę chłonęła w siebie ten niepojęty urok i zadrzała, jak gdyby po nagich ramionach przesunęły się jej miękkie czubki palców. Michał jednak, który nigdy nie patrzył na przyrodę inaczej, jak na najzdrowszy środek doskonałego wypoczynku, obserwował, czy miejsce jest dosyć oddalone i bezpieczne, gdyby nadeszła odpowiednia chwila. Bawił się srebrnym, rzeźbionym pudełeczkiem, które przed dwoma laty kupił w Wenecji. Nakupił tam wówczas więcej podobnych świecidełek i za ich pomocą osiągał wcale piękne sukcesy u swych przelotnych miłośników. Dłaczegoby właśnie Różena miała być inna niż wszystkie dziewczęta, jakie dotąd znał? Długo potrafiła opierać się ciekawości, udając wpatrzoną we wciąż zmienną i wciąż jednakową grę wodospadu. Rzuciła kilka skośnych spojrzeń na rzecz trzymaną przez Michała, ale nie udało się jej zgadnąć, co to jest. A Michał milczał wytrwale i bębnił paznokciami w srebrne wieczko.

(D. c. n.)

Park Ludowy na Zdrowiu dawno nie był oblegany przez tak nieprzeliczone tłumy jak przedwczoraj.

W godzinach popołudniowych sportowcy łódzcy demonstrowali równocześnie na trzech boiskach tego parku swój dorobek na polu kultury fizycznej.

Nie zabrakło reprezentantów prawie z każdej dziedziny sportu.

Imprezy przeprowadzone zostały sprawnie, a co niezbyt często zdarza się naszym organizatorom rozpoczęły się one wyjątkowo punktualnie.

Na opóźnienie nie starczyło czasu, jeden pokaz następował po drugim. Publiczność, znając dokładnie program przebiegał z jednego stadionu na drugi. W zależności od upodobania oglądać można było naprawdę ciekawe imprezy.

Największym powodzeniem cieszył się bezwzględnie slalom motocyklowy. Wokół bariery boiska „Ogniwia” zebrały się tłumy. Na zielonej murawie, podobnie jak na zawodach hippicznych widzieliśmy pomysły przeszłości. 35 motocyklistów biorących udział w zawodach musiało wykazać nieprzeciętną sprawność, opanowanie maszyny i technikę jazdy, by zdjąć, a potem zawiesić kółko na trapezie, ominąć słupki przepuszną siatkę, trzymając w zębach lizak z fajkiem, wreszcie dużą brawurą wymagała ruchoma pochylnia, kładka, czy bramka z kablami napętlonymi wodą.

Tuż obok na boisku Spójni po pokazowych strzelaniach łuczników Łódzkiej Okr. Zw. Lekkoatletycznej zorganizował biegi na przełaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Na boisku Związkowca postawiono wiele przyrządów gimnastycznych: „konię”, kółka, poręcze, trapezy. Grupa gimnastyków przeprowadzała efektowne pokazy. Raz po raz na trybunie rozlegały się gromkie oklaski nagradzające poszczególnych wykonawców za piękne ćwiczenia.

Stożąc obok nas grupa dziewcząt co chwilę powtarza: „Popatrz jaka to ładna figura, ach gdyby tu w Łodzi można zobaczyć jak ją wykonuje mistrzyni świata Rakoczy”.

Gimnastyki lekkim krokiem pobiegły do szatni, a ich miejsce na stadionie zajęli ciężkoatleci, dając pokaz w podnoszeniu ciężarów. Amatorzy z publiczności również próbowali swych sił. Najlepszym jednak okazał się znany ciężarowiec łódzki Dubiel (ŁKS). Podziw organiał widzów, gdy Dubiel bez specjalnego wysiłku unosił do góry sztangę obciążoną prawie 100 kg ciężarkami. Imprezą tą kierował prezes ŁOZA, Krahulec.

Amatorzy szczyplornika żeńskiego byli świadkami meczu Unii i Spójni ze Związkowcem.

W Alei Retkińskiej grano na kilkunastu placach w siatkówkę.

Zwolenicy tenisa mieli do dyspozycji korty ŁKS i Ogniwia, zaś na basenie Włókniarza odbyły się pokazy ratownictwa. Ogółem w Łodzi mieliśmy 18 imprez sportowych. W Parku Ludowym przez kilka godzin pokazom sportowców łódzkich przyspotały się ponad 100 tys. widzów.

(Zb. Skb.)

44 odznaczonych sportowców

Nikodemski i Bek z Łodzi

Z okazji Święta Odrodzenia Główny Komitet Kultury Fizycznej wyróżnił i nagroził premiami następujących sportowców, działaczy i trenerów:

Helena Rakoczy (Włókniarz Kraków), która zdobyła mistrzostwo świata w gimnastyce kobiet na rok 1950 otrzymała nagrodę 200.000 zł.

Marian Wróbel — najlepszy problemista szachowy na świecie otrzymał nagrodę 100.000 zł.

Nagrody w wysokości 50.000 zł otrzymał:

Gburkówna Helena (Spójnia Grudziądz) — mistrzyni Polski w skoku w dal, wielokrotna reprezentantka Polski.

Głuszczyk Stanisław (Ogniwo Warszawa) — zawodnik, który ustanowił pierwszy powojenny rekord w lekkoatletyce, wybitny maratończyk.

Hoffman Marian (Kolejarz Katowice) — wielokrotny reprezentant Polski i organizator sportu lekkoatletycznego.



OSINSKI

Osiński Winant (Unia Szczecinek) — najwybitniejszy polski maratończyk.
Renczewska Danuta (MKS Czarni Wrocław) — rekordzistka Polski w skoku wzwyż.

Saban Franciszek — wybitny działacz wychowawca kadr sportu wiejskiego, organizator lekkoatletyki na terenie wiejskim, wybitny instruktor i sędzia.

Wachalowski Stanisław — państwowy trener lekkoatletyczny, członek Rady Trenerów, opiekun wyszkoleniowy zawodniczek.

Gaca Paweł (Górnik Radlin) — wielokrotny mistrz Polski w gimnastyce i reprezentant narodowy.

Sobala Szymon (Górnik Brzeziny) — z zawodu górnik, trener gimnastyczny, czynny zawodnik i troskliwy opiekun juniorów.

Radziejewski Bernard (Stal Poznań) — trener reprezentacji narodowej w gimnastyce, opiekun młodzieży, wybitny działacz na polu umowienia gimnastyki.

Reindlowa Stefania (Ogniwo Kraków) — wielokrotna reprezentantka Polski w gimnastyce, medalistka mistrzostw świata w Bazylei.

Cichoński Ryszard (KSMW Flota) — marynarz, rekordzista Polski w pływaniu, wielokrotny reprezentant Polski.

Dzikówna Halina (Polonia Bytom) — rekordzistka Polski w pływaniu i wielokrotna reprezentantka narodowa.

Nikodemski Lech (Włókniarz Łódź) — rekordzista Polski w pływaniu i wielokrotny reprezentant narodowy.

Szczytyłkowski Franciszek (Stal Kraków) — rekordzista Polski w pływaniu i wielokrotny reprezentant Polski.

Maleszewski Władysław — trener koszykówki, b. wielokrotny reprezentant Polski, opiekun młodej generacji.

Patryk Janusz (Kolejarz Poznań) — olimpijczyk, najwybitniejszy reprezentant Polski w koszykówce.

Kozdrun Mieczysław — trener Polskiego Związku Narciarskiego, wybitny działacz narciarski na Śląsku, racjonalizator.

Krzepkowski Daniel Józef (SNPTT) — wielokrotny reprezentant Polski w narciarstwie, dwukrotny mistrz Polski w kombinacji klasycznej.

Kula Stanisław (SNPTT) — wielokrotny mistrz Polski w narciarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Tajner Leopold (Budowlani Golezów) — czołowy narciarz, popularyzator narciarstwa na Śląsku.

Borucz Henryk (Kolejarz Warszawa) — kilkakrotny reprezentant Polski w piłce nożnej, pilny i zdyscyplinowany sportowiec.

Gędek Władysław (Ogniwo Kraków) — wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej.

Lesiewicz Stanisław (Związkowiec Kraków) — piłkarz, wzorowy sportowiec i przodownik pracy.

Suszczyk Czesław (Unia Chorzów) — wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej.

Wiecheć Jan (Ogniwo Kraków) — szatniarz, który obchodził w roku ubiegłym 30-lecie wzorowej pracy w klubie.

Bek Jerzy (Włókniarz Łódź) — wielokrotny kolarski mistrz Polski na torze.

Wrzesiński Wacław (Kolejarz Warszawa) — wielokrotny reprezentant Polski w kolarstwie, jeden z najlepszych kolarzy szosowych.

Jankowski Jerzy (Ogniwo Bytom) — wybitny motocyklista, racjonalizator i współkonstruktor motocykla SHL, mistrz Polski, pracownik huty „Ludwików”.

Zymlirski Andrzej (Związkowiec Warszawa), czołowy motocyklista Polski, wielokrotny reprezentant narodowy, zdobywca „Grand Prix” Rumunii, mistrz Polski.

Madeyski Lech (Związkowiec Wrocław) — członek ZAMP, konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce, utalentowany młody szermierz.

Falga Marian (CWKS) — członek ZMP mistrz Polski w szermierce na bagnety.

Grzywocz Maksymilian (Górnik Zabrze) — wielokrotny mistrz Polski w pięściarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Konarski Tomasz (Gwardia) — trener PZPB i zasłużony trener Gwardii.

Zientek Adam (Aeroklub Bielsk) — najwybitniejszy pilot szybowcowy, posiadający kilka rekordów Polski i jeden świata.

Kocierka Teodor (AZS Warszawa) — członek ZAMP, akademicki mistrz świata w wioślarstwie.

Gansiniec Alfred (Górnik Janów) — wielokrotny reprezentant Polski w hokeju lodowym.

Plątek Józef (Stal Poznań) — wielokrotny reprezentant Polski w tenisie.

Pawlikowski Jerzy — wódz WF organizator sportu wiejskiego i Ludowych Zespołów Sportowych w Lubelszczyźnie.

ny mistrz Polski w narciarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Tajner Leopold (Budowlani Golezów) — czołowy narciarz, popularyzator narciarstwa na Śląsku.

Borucz Henryk (Kolejarz Warszawa) — kilkakrotny reprezentant Polski w piłce nożnej, pilny i zdyscyplinowany sportowiec.

Gędek Władysław (Ogniwo Kraków) — wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej.

Lesiewicz Stanisław (Związkowiec Kraków) — piłkarz, wzorowy sportowiec i przodownik pracy.

Suszczyk Czesław (Unia Chorzów) — wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej.

Wiecheć Jan (Ogniwo Kraków) — szatniarz, który obchodził w roku ubiegłym 30-lecie wzorowej pracy w klubie.

Bek Jerzy (Włókniarz Łódź) — wielokrotny kolarski mistrz Polski na torze.

Wrzesiński Wacław (Kolejarz Warszawa) — wielokrotny reprezentant Polski w kolarstwie, jeden z najlepszych kolarzy szosowych.

Jankowski Jerzy (Ogniwo Bytom) — wybitny motocyklista, racjonalizator i współkonstruktor motocykla SHL, mistrz Polski, pracownik huty „Ludwików”.

Zymlirski Andrzej (Związkowiec Warszawa), czołowy motocyklista Polski, wielokrotny reprezentant narodowy, zdobywca „Grand Prix” Rumunii, mistrz Polski.

Madeyski Lech (Związkowiec Wrocław) — członek ZAMP, konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce, utalentowany młody szermierz.

Falga Marian (CWKS) — członek ZMP mistrz Polski w szermierce na bagnety.

Grzywocz Maksymilian (Górnik Zabrze) — wielokrotny mistrz Polski w pięściarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Konarski Tomasz (Gwardia) — trener PZPB i zasłużony trener Gwardii.

Zientek Adam (Aeroklub Bielsk) — najwybitniejszy pilot szybowcowy, posiadający kilka rekordów Polski i jeden świata.

Kocierka Teodor (AZS Warszawa) — członek ZAMP, akademicki mistrz świata w wioślarstwie.

Gansiniec Alfred (Górnik Janów) — wielokrotny reprezentant Polski w hokeju lodowym.

Plątek Józef (Stal Poznań) — wielokrotny reprezentant Polski w tenisie.

Pawlikowski Jerzy — wódz WF organizator sportu wiejskiego i Ludowych Zespołów Sportowych w Lubelszczyźnie.

Zymlirski Andrzej (Związkowiec Warszawa), czołowy motocyklista Polski, wielokrotny reprezentant narodowy, zdobywca „Grand Prix” Rumunii, mistrz Polski.

Madeyski Lech (Związkowiec Wrocław) — członek ZAMP, konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce, utalentowany młody szermierz.

Falga Marian (CWKS) — członek ZMP mistrz Polski w szermierce na bagnety.

Grzywocz Maksymilian (Górnik Zabrze) — wielokrotny mistrz Polski w pięściarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Konarski Tomasz (Gwardia) — trener PZPB i zasłużony trener Gwardii.

Zientek Adam (Aeroklub Bielsk) — najwybitniejszy pilot szybowcowy, posiadający kilka rekordów Polski i jeden świata.

Kocierka Teodor (AZS Warszawa) — członek ZAMP, akademicki mistrz świata w wioślarstwie.

Gansiniec Alfred (Górnik Janów) — wielokrotny reprezentant Polski w hokeju lodowym.

Plątek Józef (Stal Poznań) — wielokrotny reprezentant Polski w tenisie.

Pawlikowski Jerzy — wódz WF organizator sportu wiejskiego i Ludowych Zespołów Sportowych w Lubelszczyźnie.

Zymlirski Andrzej (Związkowiec Warszawa), czołowy motocyklista Polski, wielokrotny reprezentant narodowy, zdobywca „Grand Prix” Rumunii, mistrz Polski.

Madeyski Lech (Związkowiec Wrocław) — członek ZAMP, konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce, utalentowany młody szermierz.

Falga Marian (CWKS) — członek ZMP mistrz Polski w szermierce na bagnety.

Grzywocz Maksymilian (Górnik Zabrze) — wielokrotny mistrz Polski w pięściarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Konarski Tomasz (Gwardia) — trener PZPB i zasłużony trener Gwardii.

Zientek Adam (Aeroklub Bielsk) — najwybitniejszy pilot szybowcowy, posiadający kilka rekordów Polski i jeden świata.

Kocierka Teodor (AZS Warszawa) — członek ZAMP, akademicki mistrz świata w wioślarstwie.

Gansiniec Alfred (Górnik Janów) — wielokrotny reprezentant Polski w hokeju lodowym.

Plątek Józef (Stal Poznań) — wielokrotny reprezentant Polski w tenisie.

Pawlikowski Jerzy — wódz WF organizator sportu wiejskiego i Ludowych Zespołów Sportowych w Lubelszczyźnie.

Zymlirski Andrzej (Związkowiec Warszawa), czołowy motocyklista Polski, wielokrotny reprezentant narodowy, zdobywca „Grand Prix” Rumunii, mistrz Polski.

Madeyski Lech (Związkowiec Wrocław) — członek ZAMP, konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce, utalentowany młody szermierz.

Falga Marian (CWKS) — członek ZMP mistrz Polski w szermierce na bagnety.

Grzywocz Maksymilian (Górnik Zabrze) — wielokrotny mistrz Polski w pięściarstwie i wielokrotny reprezentant narodowy.

Zdobywaliśmy SPO

Dla zdobycia odznaki SPO startowało w Łodzi na 9 boiskach 1701 zawodników w tym 169 kobiet. Odznaki zdobyło 1284 i 162 kobiety.

W woj. łódzkim jak wynika z meldunków nadesłanych w 65 proc. startowało 2090 zawodników w tym 134 kobiety. Zdobyło odznakę 1712 sportowców i 74 kobiety.

Ogółem więc przy niepełnych jeszcze obliczeniach na terenie województwa i m. Łodzi w zawodach tych wzięło udział 3791 sportowców. Jeżeli nawet obecne dane liczbowe uzupełnione zostaną meldunkami wszystkich miejscowości, to suma ta zapewne nie wiele się powiększy, bo ci, którzy mieli czym się pochwalić z pewnością dalej już znają o sobie. Już dziś stwierdzić można, że zawody wypadły pomyślnie i stały się piękną propagandą sportu.

AKS Budowlani — ŁKS Włókniarz 12:9 (8:4)

Rozegrany został w Łodzi jeden z meczów decydujących o mistrzostwie Polski w szczyplorniku. Na boisku Zjednoczonych drużyn lidera tabelki punktacyjnej AKS Budowlani spotkała się z ŁKS Włókniarz.

Spotkanie to stało pod znakiem zdobycia dwóch cennych punktów przez łódzkiego włókniarza, ale niestety zespół AKS okazał się o klasę lepszym i odniósł bezapelacyjnie zwycięstwo 12:9. Do przerwy sędziacy prowadząc 8:4 mieli wyraźną przewagę. Najlepszymi w drużynie AKS

byli bracia Thlowie. W zespole łódzkan zawiódł przede wszystkim bramkarz Gorgal, który ponosił winę za puszczanie trzech goli.

Mecz był interesujący. Zgromadzoną w ilości 2 tysięcy widzów publiczność przyglądała się emocjonującej walce. Bramki dla AKS zdobyli: Thił P. 5, Latka, Gajdzik i Fabec po 2, Thił J. — 1. Bramki dla ŁKS Włókniarz zdobyli: Bujnowicz 2, Kakiel i Huben po 1, Szulo — 5.

Spotkanie sędziował łódzianin Przygodski wobec nie przybycia sędziego neutralnego.

Widzew wygrał 7:1

Rozegrany został w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między Widzewem a „A” klasowym Związkowcem z Malborka.

Zwycięstwo 7:1 odnieśli piłkarze Widzewa. Do przerwy łódzianie prowadzili 3:0. Bramki dla Widzewa zdobyli: Pawlikowski 3, Paciorek i Różycki po 2, a dla Związkowca Koźmiński. Sędziował M. Walczak.

H. RAKOCZY
odznaczona orderem „Sztandar Pracy”
Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut odznaczył Helenę Rakoczy — mistrzynię świata w gimnastyce na rok 1950, orderem „Sztandar Pracy” II kl.

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości

CENNIK

za przewóz ładnie z za- i rozładunkiem materiałów budowlanych oraz węgla, koksu i miaru obowiązuje na terenie miasta Łódź, zatwierdzony dnia 24 czerwca 1950 roku

Na podstawie art. 43 i 131 rozporządzenia z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dn. 10. 3. 1934 r. (DURP nr 40, poz. 350) ustala się dla przedsiębiorstw i osób prowadzących przemysł przewozu towarów, następującą taryfę za przewóz materiałów budowlanych i elementów betonowych:

Lp.	ARTYKUŁ	Jednostka	CENA	
			stawka zasadn.	dodatek za odległ.
WYROBY CERAMICZNE				
1	Cegła zwykła	szt. 1000	1.700,—	70,—
2	Cegła dziurawka, trociana	szt. 1000	1.500,—	70,—
3	Cegła szamotowa, klinkerowa, kombinowa i cementowa	tona	360,—	40,—
4	Dachówka, płytki glazurowane, terakotowe, posadzkowe, kafle bez opakowania oraz szkło w skrzyniach do 200 kg	tona	650,—	40,—
WYROBY ŻELAZNE				
5	Błacha w arkuszach i rolkach	tona	510,—	40,—
6	Dźwigny żelazne do 6 m długości	„	550,—	40,—
7	Dźwigny żelazne ponad 6 m długości	„	820,—	70,—
8	Dźwigny żelbetonowe	„	550,—	40,—
9	Żelazo zbrojeniowe w krągach i gwóźdź	„	440,—	40,—
10	Żelazo zbrojeniowe do 6 m długości	„	510,—	40,—
11	Żelazo zbrojeniowe ponad 6 m długości	„	820,—	70,—
DRZEWO I WYROBY Z DRZEWA				
12	Deski, bala, kantówka i sułta	„	490,—	40,—
13	Deski, bala od 6 do 12 m	„	750,—	70,—
14	Deski, bala od 12 do 20 m	„	820,—	70,—
15	Deszczulki parkietowe	„	400,—	40,—
16	Dyktka (slejkki)	„	400,—	40,—
17	Gotowe drzewne w balach	„	450,—	40,—
18	Gotowe otwory stolarskie	„	520,—	40,—
MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE				
19	Rurki	„	690,—	40,—
20	Przewody w kręgach	„	400,—	40,—
21	Osprzęt w opakowaniu	„	450,—	40,—

MATERIAŁY INSTALACJI SANITARNEJ		CENA	
22	Żelwio kanalizacyjne bez opakowania	„	550,— 40,—
23	Żelwio emalowane w opakowaniu	„	690,— 40,—
24	Rury żelazne i żelwio	„	540,— 40,—
25	Armatury w opakowaniu	„	690,— 40,—
26	Rury ceramiczne drenarskie	„	600,— 40,—
27	Rury kamionkowe	„	600,— 40,—
28	Rury betonowe	„	600,— 40,—
29	Kręgi betonowe	„	690,— 40,—
30	Wyroby fajansowe w opakowaniu	„	800,— 40,—
ROZNE			
31	Cement i gips w opakow.	„	460,— 40,—
32	Kamień obrabiony do licow.	„	730,— 40,—
33	Lepik, pak, karbid i farba w beczkach oraz papa w rolkach	„	420,— 40,—
34	Smola w beczkach pojemności 200 kg	„	550,— 40,—
35	Pustaki D. M. S. i płyty dachowe	„	500,— 40,—
36	Węgiel i miął	„	300,— 40,—
37	Koks	„	350,— 40,—
38	Wapno, kreda, tow. malarski	„	630,— 40,—
39	Grzejniki	„	540,— 40,—
40	Wata szklana	„	800,— 40,—

TABELA nr 1		Płyty		Krawężniki	
Lp.	Odległość	0,5x0,5x0,065	0,5x0,25x0,10	0,5x0,25x0,10	0,75x0,35x0,20
1	od 1 do 4 km	5,0			

Poniedziałek
24
LIPCA

DZIŚ:
Krystyna
JUTRO:
Jakuba ap.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzembowski (Pabianicka 218), Krasinska (Jaracza 32), Luszczyńska (Marsz. Stalina 50), Krych (Katna 54), Rytel (Kopernika 26), Wagner (Piotrkowska 67), Apt. Społ. nr 99 (Limanowskiego 1).

Teatry

PASTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19.15 „MA-KAR DUBRAWA”
PASTIV. TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — Gościnne występy Opery Śląskiej — o godzinie 19.00 opera L. Delibes'a „LAKME”
PASTW. TEATR POWSZECHNY — nieczynny.
TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 273-70) — nieczynny.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” — do 10.8 nieczynny.
PASTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2) — nieczynny.

CYRK nr 1 (Plac Niepodległości) — godz. 19.30, niedz. i święta 1 i 19.30.

Kino

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Knock-out” godz. 16, 18, 20.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Czerwony rumak” — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 10.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Podróże Gulivera” — godz. 18, 20; doz. od lat 7.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — nieczynna.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „As wywiadu” — godz. 18, 20; doz. od lat 12.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwa ognie” — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Kurhan Malachowski” — godz. 18, 20; doz. od lat 12.
ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Poszukiwacze złota” — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Spotkanie nad Labą” — godz. 18, 20; doz. od lat 18.
STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Elwira Madigan” — godz. 17.30; 20; doz. od lat 14.
ŚWIT (Balucki Rynek 5) — „Czarei żleb” — godz. 17.30; 20; doz. od lat 10.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Moja Miła” — godz. 16.30, 18.50, 20.30; doz. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Jan Bohacz z Dube” — godz. 16.30; 18.30; 20.30; doz. od lat 14.
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Maurot” — godz. 16.30; 18.30; 20.30; doz. od lat 14.
WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Maszanka” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Czerwony rumak” — godz. 16.30; 18.30; 20.30; doz. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) — „Młodzi marynarze” — godz. 18, 20; doz. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Dzień, który pozostanie długo w pamięci

Łodzianie bawili się bez troski

Już po raz drugi w tym roku park na Zdrowiu stał się miejscem zabawy dziesiątek tysięcy Łodzian. Podobnie jak w Festynie Pokoju, tak i przedwczoraj, w szóstą rocznicę Manifestu PKWN tłumnie wzięli udział w Zabawie Ludowej mieszkańcy robotniczej Łodzi. Udziałem tym wyrazili oni swą radość z osiągnięcia Polski Ludowej, z osiągnięcia własnej pracy. Niezliczone tłumy ludzi na masowej zabawie, niespotykanej nigdy w przedwrześniowej Polsce, dowodzą że Łódź potrafi się bawić i że Święto Odrodzenia stało się naprawdę świętem mas pracujących.

— Dzień 22 lipca pozostanie długo w mojej pamięci! — mówi z zapalem młody chłopiec do swej matki. Nie tylko on jeden, będzie ten dzień pamiętał.

Na Pl. Wolności wsiadamy do tramwaju „ponadplanowy”. Ludzi moc. Konduktor prosi żeby nie wstać bo już wozy są zapełnione. Zaraz przyjedzie drugi tramwaj, trzeci, czwarty itd. Nikt nie siedzi pichoła, MKZ zdali egzamin.

Godzina 12. Na Zdrowiu zgromadziły się już tłumy ludzi. Na punkcie zabawowym nr 5 teatr „Osa” wystawia kilka fragmentów „Warszawskiego Wodewilu”.

Wielką frekwencją cieszą się też występy teatrów kukielkowych, Pinokio i Arlekin. Już z dala dolatuje zawadiacka piosenka małego drewnianego Pinokia.

Z jednakowym entuzjazmem klaszczą rączki półtorarocznego bobasa i spracowane dłonie starego robotnika. Dorosłych widzimy tu równie wielu jak dzieci. Co parę chwil sponiatyczny wybuch śmiechu. Publiczność otoczyła estradę wokół, śledząc także z zainteresowaniem pracę za kulisami.

— Prawa noga, lewa noga, nie tu droga tędy droga! — huczą głosniki. Słabutki głosik Pinokia wszyscy słyszą dobrze. Jest to zasługa Polskiego Radia, które doskonale zradiofonizowało wszystkie punkty rozrywkowe.

Gdzieś z boku w cieniu drzew słychać rozgłaszane głosy: — „Proszę ciemne piwo! Proszę ja chcę oddać butelkę! Czy jest lemoniada?”

Idziemy w stronę drzew. Z boku pod nimi wylania się ciężarówka MHD. To cały ruchomy sklep spożywczy. Pomimo wczesnej pory, koło samochodu stoi już kilka skrzynek z pustymi butelkami.

Opodał bar mleczny. Dalej można kupić tekstylia. Wielkim powodzeniem cieszy się tu stoisko z książkami. Dla dzieci są piękne papierowe gołębie pokoju i baloniki z karykaturami podżegaczy wojennych. Dzieci są uradowane z zabawek. Przecież one najbardziej pragną pokoju!

Łodzianie czują się w parku jak u siebie w domu. Nikt nie błądzi, bo-wiem wszędzie postawiano napisy wskazujące kierunek gdzie i co się odbywa. Do wozu Polskiego Radia ktoś przyprowadza 4-letniego malca. Zgubił rodziców. Miła buzia dziecka jest zapłakana. Nic nie szkodzi. Zaraz będzie po „tragedii”. Speaker podszedł go do mikrofonu. Małec za-czyta „recytował”:

NOTATNIK ŁÓDZKI

* **ODPRAWA W ZSP.** W dniu 24 bm. w Zrzeszeniu Studentów Polskich przy ul. Jaracza 7 odbędzie się odprawa dla studentów wyjeżdżających na II turnus wczasów. Dla wyjeżdżających do Międzyzdrojów, Czerniany, Szklarskiej Poręby i Wądrzynie odprawa o godz. 16. Wyjeżdżających do Olecka, Rosic, Parcza i Rostkowa o godz. 17 dla wyjeżdżających do innych miejscowości o godz. 18.

* **POSZKODOWANI PRZEZ FOTOGRAFÓW** ulicznych mogą zgłaszać swe reklamacje w sekcji fotograficznej cechu rzemiosł poligraficznych i papierniczych przy ul. Południowej 11, pok. nr 4.

* **KOŁO ZMP** przy szpitalu w Radogoszczu w ramach Czynu Lip-

— Nazywam się Stefan Dębski. Mamusi przyjdź po mnie, bo jest mi smutno!

Wszyscy wokół śmieją się. Dzielnego chłopaka, po chwili jest znów z mamą.

Na plaży tłumy. Wiele osób tańczy. Gorącym nikt się nie przeraża. Woda ochłodzi! Oczywiście tańczy się nie tylko na plaży. I na murawie także.

Ludzie chodzą w różnych kierunkach. Aleje parku zatłoczone. Jedni widzieli występy Opery Śląskiej, więc idą posłuchać orkiestry. Inni właśnie stamtąd wracają. Cały park tętni życiem i beztróską radością.

Dzień ma się ku końcowi. Za chwilę zapłoną pierwsze latarnie. Część samochodów-sklepów, odjeżdża już, zupełnie próżnych. Ludzie powoli też zbierają się do domów. Wróćcie nastąpi generalny „atak” na tramwaje. Ale nie ma obawy. Wszyscy się dostaną. Tramwajarze łódzcy jeszcze raz zdadzą egzamin sprawności.

Odpozynek, rozrywki i radość, tego dnia każdy będzie wspominał. A te wspomnienia będą dla Łodzian podnieciem do dalszej pracy, pracy dla pokoju i szczęśliwego jutra.

(Lesjusz)

owego założyło boisko i postanowiło własnymi siłami zlikwidować analfabetyzm wśród współpracowników.

* **MILION PAŁE** na nr 87653, którego ówiarke posiadała znana artystka teatru „Osa” Stanisława Piasecka. Okazuje się, że p. Stasia umie grać i to z dużym powodzeniem nie tylko na scenie.

* **„BAZA SUROWCOWA”**. Wśród zieleni na trawnikach w parku Ponia-towskiego i w innych leży cała masa papierków od czekolady, papierosów, ciastek itp. Ten objaw braku kultury niektórych obywateli, może posłużyć Centrali Odpadków jako „baza surowcowa”.

Nasi korespondenci meldują z terenu miasta

Jak uczył Święto Odrodzenia łódzki świat pracy

Zakł. Dziewiarskie im. Ofiar 10 Września 1907 r. uczęły rocznicę PKWN otwarciem żłobka i przed-szkola. Na uroczystości obecny był m. in. przedstawiciel Min. Przemysłu Lekkiego insp. Rutkowski.

Przedsiębiorstwo Budowlano - Remontowe Przemysłu Bawełnianego na akademii w dniu 19 bm. wręczyło 64 nagrody swoim przodownikom pracy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wielu spośród nagrodzonych — to młodzież wiejska, która od niedawna pracuje w budownictwie wiejskim i jednocześnie kształci się.

Także Centrala Tekstylia — Biu-ra Sprzedaży Wyr. Wełnianych w programie akademii miała wręczenie dyplomów uznania i nagród pieniężnych przodownikom pracy.

Akademii Przeds. Budown. Przemysłowego zagał II sekretarz podst. org. PZPR Maślanka. Referat na temat działalności PBP poprzedził sprawozdanie z przebiegu akcji szkoleniowej i racjonalizatorskiej. Przeszkolono 362 osoby, 30 robotników awansowało na pracowników umysłowych, współzawodnictwo objęło 65 proc. ogółu zatrudnionych, wypłacono 105 tys. zł za projekty racjonalizatorskie, a ogólna suma nagród dla przodowników pracy na dzień

22 lipca wynosi 448 tys. zł. Akademię zakończyły występy artystyczne amatorskiego zespołu PBP oddz. 2.

Na akademii pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego odbyło się wręczenie premii zwycięskim działom CZPW, uczestniczącym w zespołowym współzawodnictwie w m-cu kwietniu br. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zdobył dział technologiczny.

W sali ORZZ odbyła się akademii MPB. Dyr. Kaźmierczak zapoznał zebranych z cyframi ilustrującymi przebieg produkcji. Plan półroczny wykonano w 109 proc. Plan roczny wykonany będzie do dnia 1.XI br. Odnaczeni zostali przodownicy pracy: Taczkowski, Wawrzyniak, Sobkiewicz, Janowski, 10 osób otrzymało dyplomy a 120 listy pochwalne. Wręczono nagrody pieniężne łącznej sumy 200 tys. zł.

Teatr „Osa” uroczystą akademię odbył w dniu 20 bm. W wygłoszonych referatach poruszono zagadnienie walki o pokój, oraz znaczenie Manifestu Lipcowego.

Pracownicy Spółdzielni „Rękodzieło artystyczne” potępiając na akademii akt agresji na Koreę postanowili dobrowolnie opodatkować się na rzecz ofiar na Korei, dając jedno razowo 0,5 proc. zarobków w miesia-

Sprawa dnia
Wystawa
naszych zwycięstw

Niezliczone tłumy ludzi wypełniając chodniki i jezdnie Alei Kościuski. W godzinach porannych w dniu wczorajszym została otwarta wystawa osiągnięć Polski Ludowej i zamierzeń Planu 6-letniego. Szerokim pasażem łączącym ul. Piotrkowską z Kościuski — między trzema młotami — kelosami wychodzimy na wprost rzeźby pary robotników. Świetna w ruchu, rzeźba ta jest wyrazem umieszczonego pod nią hasła, „Naprzód w walce o socjalizm”.

Po prawej ręce widzimy szereg portretów przywódców światowego ruchu robotniczego. To jest wstęp. Sama wystawa rozmieszczona jest w Al. Kościuski. Ponad 70 plansz obrazuje dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia Polski Ludowej. Na szczególne zwrócenie uwagi zasługują plansze ozdobione hasłami „Parki fabrykantów miejscem wypoczynku świata pracy” i „Bawełna radziecka to 87 proc. surowca naszego przemysłu bawełnianego”. Ustawiona pośrodku kolumnada ma za tło czerwony rozpięty na rusztowaniach ekran z portretem Stalina. W długim szeregu stoją na trawnikach portrety przodowników pracy. Ulicę 22 Lipca zamyka estrada. Tu odbywają się wieczorami i po południu koncerty i występy amatorskich zespołów artystycznych. Odcinek od ul. 22 Lipca do Legionów zajmują ekspozycje — wyroby przemysłu maszynowego krajowej produkcji.

Na terenie wystawy rozmieszczone są bary mleczne, kioski „Ruch” punkty żywienia PSS oraz poczta. Zwiedzających tysiące. Przychodzą przodownicy pracy, wycieczki szkolne, wojsko, kobiety, mężczyźni i dzieci. Wszyscy z dumą oglądają to co już zrobiono i emawiają zamierzenia na przyszłość.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wystawa zrobiona wspólnym wysiłkiem robotników, wojska i artystów, wykonana została w rekordowo krótkim czasie. Praca trwała dzień i noc, ale wykonana została na czas. (j)

cu lipcu i wzywając do dalszych ofiar spółdzielni zrzeszone w CPL i A.

W świetlicy zakładowej Centrali Zaopatrzenia Przem. Skórzanego w części oficjalnej akademii odbyła się uroczystość wręczenia Komitetowi Świetlicowemu dyplomu uznania za uzyskanie III miejsca we współzawodnictwie świetlicowym CZPS oraz kierownikowi świetlicy za uzyskanie I miejsca w skali ogólnokrajowej.

Pracownicy CHP Papierniczego — Ekspozytura Rejonowa w Łodzi, solidaryzując się z dążeniami narodu koreańskiego przekazali na ten cel 3.400 zł oraz zadeklarowali 1 proc. najbliższych pensji co wyniesie 17.127 zł.

Zgromadzeni na akademii w Domu Żołnierza Polskiego pracownicy PSS zobowiązali się przyspieszyć swym wkładem pracy realizację Planu 6-letniego oraz w depeşy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta za-meldowali o przekroczeniu zobowiązań lipcowych kończąc ją następującymi słowami: „Przyrzekamy, że wzmacniać będziemy czujność klasową, kontynuować i podnosić socjalistyczny styl pracy w celu jak najlepszego i najsprawniejszego zaopatrzenia klasy robotniczej Łodzi”.

Dnia 22 lipca 1950 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

S. P.
Aleksy Mrożewski
MISTRZ RZEŹNICZO-WEDLINIARSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lipca o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Limanowskiego nr 58, o czym zawiadamiają
ŻONA, DZIECI I WNUKI

Dnia 21 lipca 1950 r. po długich i ciężkich cierpieniach, oparżona św. Sakramentami, zmarła nasza najukochańsza żona, córka, matka i babcia

S. P.
ze SZLETYŃSKICH
Halina Zimowska
Nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, odbędzie się dnia 24 lipca br., o godzinie 9.30 w kościele Katedralnym.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej do grobu rodzinnego nastąpi tego samego dnia o godzinie 17.
O smutnych tych obrzędach zawiadamiamy
MAŻ, MATKA, DZIECI, WNUCZETA I RODZINA.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (48)



— Agapi, hanu akalamarana tabu! Agapi, hanu, akalamarana tabu! — rzucił się do Krupki szaman, pokazując diamenty.
— Toś ty taki, szelmo? To po cudzych meszkaniach myśkujesz, ja ci pokażę, co znaczy Agapi. Gdzie jest Rarika! Wolarajcie Rarika!
— Powiadasz, Rarik, że byłem na „górze blizczących kamieni”? Byłem, ma się rozumieć, że byłem. Powiadasz, że obraźliwym duchą góry, że spowodowałem nieszczęście? Nieprawda! Ja jestem po-tężniejszy od szamana. A skoro szaman ma prawa wejść na górę, to ja wielce mam prawo od niego. Bę ja mogę wodę zapalić.
— On potrafi zapalić wodę — podniósł się wśród zebranych twórcze głosy.
— Chodźcie ze mną do mojego domu. Gdy przybyli przed chatę Krupki, ten wyniósł dużą miednicę i dwa gąsiory pełne wody.
— Masz, spróbuj — podał gąsior pierwszy z brzoza. No, co, woda?
— Tak, woda.
Agapi wziął wodę z gąsiora do miednicy, wiał również zawartość drugiego gąsiora do miednicy i kazał Netete, żeby mu podał płonącą gałąź.
— Hokus, pokus, marokus — i zanurzył gałąź do miednicy.
Z miednicy buchnął płomień.

OBCE SZYREGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACACZ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A I:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”,
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 88, tel. 217 83, 209-02,
204-75 — Dział Sportowy 208 95,
Dział Miejski 207 18. — Dział Ogło-
szeń 123-83. — Dział Prenumerat
180 74. — Wicedorem od godziny
17,00 telefon Redakcji tylko 209-02
i Sportowy 208 95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za-
treść i terminy ogłoszeń nie bierze
o d p o w i e d z i a l n o ś c i.

Prenumeratę „Dziennika Łódz-
kiego” przyjmuje P. P. K. „Ruch”
nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO